

Jasna : Nie sierzdzcie się, dobrodzieju. Jestem Jasna .W żelaznych trzewiczkach wędruję
Żelaznym kosturkiem się podpieram, dożelaznego saganka łzy wypłakuję
Miłego swego szukam.

Słońce : Znam cię, dobra dziewczyno.Tyś po spopielątej od mego tchu ścieżynie z wodą do
Ojca chorego biegła.Nie uczynię ci krzywdy .Tyś dobra córka – jam dobry syn.
Wyjaśnić ci nie mogę,gdzie jest twój miły.Ale idź dalej wytrwale, ciągle naprzód
Przez wsie i miasta dojdiesz do wielkiego lasu.W tym lesie jest chata,gdzie mój kum
Miesiąc mieszka.Jego zapytaj.

Jasna : Dzięki za radę i ostańcie zdrowi.
Wodo daleka, wodo czerwona
Gdzie się schowałaś ,o wodo
Czy mi wystarczy życia i siły
By spotkać miły się z tobą

Scena 4

Jasna : Wodo daleka,wodo czerwona
Droga ku tobie zawiła
Błądząc po świecie wołam i szukam
A ciebie miły mój nie ma

Matka Księżyca : /śpiewa/
Hej dęby, hej buki, zielone jawory,
Już zachodzi miesiąc za szerokie bory,
Już wędruje miesiąc ku swojej komorze
Żegnajże go pieśnią, ty szumny jaworze

Jasna : Witajcie matko.

Matka księżycy : Czego chcesz dziewczeczko?

Jasna : Jestem Jasna. Po świecie chodzę, miłego swego szukam,gdzie on,nie wiem.

Matka księżycy : Nikogo mi tu nocować nie wolno. Mój syn, Miesiąc, gniewałby się bardzo
Ale żal mi ciebie, boś wytrwała. Idź za piec i tam przenocuj.

Księżyc : Witaj matko, a jeść daj, bom głodny i zdrożon.

Matka księżycy : Siadaj, a ja już ci strawę podaję.

Księżyc : Co to? Czuję tu człowieka, gdzie go schowałaś, Matko?

Jasna : Nie sierzdzcie się dobrodzieju, jestem Jasna, po świecie chodzę, miłego szukam.

Księżyc : Znam cię przecież dziewczyno.Tyś miłego z zaklęcia wybawić chciała,a miłość do ojca była ci swatem.Tyś piosenek w chacie słuchała z miłym siedząc,a ja nad wsią wędrując też słuchałem.Tyś dobra córka - jam dobry syn.

Wyjaśnić ci nie mogę,gdzie twój miły,ale idź dalej wytrwale.Dojdiesz na rozstaje,
Tam mój kum - wiatr mieszka .On wszędy wieje,wszędę się wciska,jego zapytaj.

Jasna : Dzięki za dobre słowo,ostańcie w spokoju .

Wodo daleka,wodo czerwona

Na krańcu świata żeś wodo

Do twoich brzegów dość mi ochota

Miły mój czeka za tobą

Scena 4

Wodo daleka,wodo czerwona

Drogo pylista i kręta

W żelaznych butach idę i szukam

Wielki to,miły mój,ciężar

Jasna : Witajcie Matko.

Matka wiatru : A kto ty jesteś.

Jasna ;Jestem Jasna,przenocujcie mnie,jak mnie wasze kумы,Matka Słoneczna

I Matka Miesiąca przenocowały.

Matka wiatru :Nocować cię? A toć mój syn,Wiatr,dom by za to roztrząsł,tak by się zgniewał!
Idź lepiej gdzie indziej o nocleg prosić.

Jasna :Szmat drogi przewędrowałam,żelazne trzewiczki na strzępy zdarłam,żelazny kosturek
Starłam do cna,saganek łez napłakałam miłego mego szukając.Nie odmawiaj mi gościny.

Matka wiatru : Żal mi cię,boś wytrwała i wciąż naprzód dążysz.Idź za piec spać.

Wiatr :Witaj matko.

Matka wiatru :Uważaj synu,bo całą chatę rozniesiesz,usiądzże,a nie tańcuj.

Wiatr :Czuję tu człowieka,kogo tu gościsz ?

Jasna :Jestem Jasna,poświecie wędruję,miłego szukam,może wy panie wichrze wiecie
Jako tam trafić.

Wiatr: Hej,widziałem ja twego miłego.Wskażęci do niego drogę.Jam przy studni szeleścił

Gdyś dla ojca wodę brała,jam za chatą piosenek twego miłego słuchał

Jam się w noc burzliwą sierdził gdy siostra twa krowią skórę spaliła.

Jam ci żelazne trzewiczki studził i chłodem twarz owiewał.Jest twój miły

U złej więdźmy - czarodziejki we dworze za czerwoną wodą i służyć jej musi

Dopóki go miła dziewczyna nie uwolni.Idź ku zachodowi,tam czerwona woda od

Zorzy,a za wodą dwór.A spiesz się,bo czarodziejka miłość ku niemu poczuła

I wydać za niego się chce. Spiesz się.

Jasna : Dzięki wam za radę, ostańcie w pokoju.

Wodo daleka, wodo czerwona

Gdzie wody twe niezmierzone

Kiedy na brzegu twoim nareszcie

Postawię stopy strudzone

Scena 5

Jasna : Wodo daleka, wodo czerwona

Wreszcie są blisko twe fale

Na tamtym brzegu mój wytęskniony

Umiłowany kawaler

Woda czerwona : Hej za wodą gra muzyka

W malowanym dworze

Już się stroi czarodziejka

Stroi się w komorze

Stroi się na zaręczyny

Z miłym twym dziewczyno

Śpieszże Jasna, śpiesz do niego

Bo poślubi inną

Jasna : Nie może być, co mnie począć nieszczęsnej

Woda czerwona : Idź za tymi pasterkami, one ci drogę pokażą

Pasterka I : Patrzcie dziewczyna jakaś za nami idzie !

Pasterka II : Dziwna jakaś, szatki poszpane, buty w strzępach, kijaszek mały w ręce
W sam raz by gęsi gonić.

Pasterka III : A brudna i zakurzona , jakby pół świata zesła.

Pasterka IV : A może zajęcia szuka, przy weselisku by pomogła, pani naszej ludzie teraz
potrzebni.

Pasterka V : Dziewczyno, powiedz nam skąd jesteś i czego szukasz ?

Pasterka I : No co tak nic nie mówisz, pytają cię przecie, odpowiadaj !

Pasterka II : Głucha jesteś ?

Pasterka III : A może niemowa? No odezwij się wreszcie ty niezguło!

Pasterka IV : Przestańcie, przecież ona płacze.

Pasterka V : Nie wiemy ktoś ty, ale los cię chyba nielekko traktował. Pójdź z nami.

Pasterki (razem): Czerwone jabłuszko

Po ziemi się toczy

Tę dziewczynę kocham
Co ma siwe oczy
Gęsi za wodą, kaczki za wodą
Trzeba je rozegnać bo się pobodą
Ty mi buzi dasz, ja ci buzi dam
Ty mnie nie wydasz, ja cię nie wydam..

Scena 6

Czarodziejka : Czemuś smutny mój miły, choryś?

Kawaler : Nic mi nie jest.

Czarodziejka : To możeś głodny, masz tu smakołyki, mięsa, ciasta, tu owoce zamorskie

Kawaler : Nie głodnym.

Czarodziejka : A może napić się chcesz, oto miody sycone, a tam wina z dalekich krajów, wypij
Zaraz weselej ci będzie.

Kawaler : Nie chcę wina.

Czarodziejka : Niech zagra muzyka, a żywo, rozweselże się, przecież dziś nasze weselisko.

(wchodzi pasterki i Jasna która śpiewa)

Jasna : Pomnij coś mi obiecała

Gdyś ze studni wodę brała

Z srebrną wodą tyś zmówiona

Srebrnej wody narzeczona...

Kawaler : Która to śpiewała, która z was ?!

Jasna : Znalazłam cię, nie poznajesz mnie miły? Pół świata przewędrowałam, żelazne trzewiki
Na strzepy zdarłam, żelazny kosturek zniszczyłam, saganek łez rzewnych napłakałam.

Kawaler : Tyżeś to Jasna umiłowana (bierze ją za rękę)

Czarodziejka : A niech to licho porwie. Czar mój prysnął. Na wieki wieków sama
ostanę, aaaaaa (zaczyna się kręcić dookoła i wirując znika ze sceny)

Pasterka I : A to ci historia, rety!

Pasterka II : Cuda, istne cuda!

Pasterka III : Ludzie, uszczpijta mnie ktoś, może to sen tylko ?

Pasterka IV : To nie sen, to prawdziwa miłość, która cuda wyczynia.

Pasterka V : Niech żyje młoda para !

Pasterki (razem) Niech żyją, sto lat!!!

(pojawia się stangret)

Stangret : A ja karetą po was przyjechałem, która jest darem słońca, księżycy i wiatru.

Siadajcie wszyscy proszę, na weselisko pojedziemy, niechaj młodzi

Ojcu się pokłonią, o błogostawieństwo poproszą.

Hej w karecie złotej
Młoda para pędzi
Zejdźcie z drogi ludzie
Bo wesele będzie
Będzie weselisko
Będą poprawiny
Miłość nad złe czary
Silniejsza dziewczyny